

SŁOWO

WILNO, Wtorek, 1 listopada 1932 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odrobiną do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa niszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Adm. nistracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia, ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-3 i 3-4 gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz ogłoszenia milimetry 50 gr. Kronika reklamowa milimetry 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie ni-r-u dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BARANOWICZE — ul. Szepetyńskiego — A. Laszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierzow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
PWENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jarwińskiego.
NOWOGRODEK — Kłosek St. Mchalskiego.
N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Nauz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 17.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 3.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, P. Juczewska.
WARSZAWA — Tow. Księgarńi „Ruch”.

Pożyczka a siatka rakiety

Drukowaliśmy w sobotę artykuł „Złote stawy”. Rozumiem, że u przeciętnego czytelnika artykuł ten musiał także wywołać refleksje: „Ależ ta Francja da się przecież od pieniędzy. Czemuż więc nam nie chce pożyczyć? My przecież tak o tę pożyczkę się staramy”. Przecież to także proste: Od lat kilku każdy Polak, przejeżdżający do Francji, wyjeżdżający z Francji, zamieszkały we Francji uważa sobie za święty obowiązek tłumaczyć Francuzom, że Niemcy lada chwila nas napadną. Przecież istnieje cała literatura „Korytarzowa” ze specjalnym entuzjazmem przez nas popierana, o niebezpieczeństwie agresji niemieckiej. Przecież olbrzymie pieniądze wydajemy, aby tę literaturę rozpowszechnić i z możliwości napaści na nas Niemiec obznajamiać każdego spokojnego obywatela Europy.

Trudno. Albo — albo. Albo się zaciąga pożyczki, albo wpaja się przekonanie o tem, że grozi nam agresja niemiecka. Może to źle i niesprawiedliwie i dla nas niewygodnie, ale dwóch tych rzeczy naraz zrobić nie można. Trzeba wybrać jedno, albo drugie.

REFORMA ADMINISTRACJI PRUS

Nominacje ministrów pruskich — Protesty krajów południowo-niemieckich

BERLIN PAT. — Dzisiaj ogłoszona została nominacja przez komisarza Rzeszy w Pruskiej sekretarza stanu Popitza na stanowisko kierownika pruskiego ministerstwa finansów, ministra wyżywienia Rzeszy Brauna — na stanowisko kierownika pruskiego ministra rolnictwa, oraz prof. Kählera na stanowisko pruskiego ministra kultury. Zadnych dalszych zmian na stanowiskach komisarycznych ministrów pruskich nie dokonano.

Równocześnie prezydent Hindenburg mianował ministrami Rzeszy bez teki wicekomisarza rządowego w Prusach i kierownika ministerstwa spraw wewn. Braucha oraz kierownika pruskiego ministerstwa finansów Popitza. Ministrowie ci weszli do gabinetu Rzeszy na czas pełnienia swych urzędów w Prusach. Zaprzysiężenie nowych ministrów nastąpiło w poniedziałek w godzinach popołudniowych.

Przy tej sposobności, prasa przypomina, że dr. Popitz jest reprezentantem idei unifikacji spraw finansowych w Rzeszy. To też obsadzenie ministrów pruskich przez nowomianowanych ministrów Rzeszy bez teki, znajduje szczególny sprzeciw w krajach południowo-niemieckich, które obawiają się ingerencji

w swą autonomię finansową e strony rządu Rzeszy.

Organ partii ludowej „Bayerischer Kurier” nazywa ostatnie zarządzenia zwykłą aneksją Prus przez Rzeszę, upatrując w nich arzewie zaostrzonego konfliktu, którego przyszły rozmiar obecnie nie można przewidzieć. Rząd wirtemburski ma również zająć oficjalne stanowisko wobec tych zarządzeń.

Po nadejściu na ręce prezydenta Hindenburga protestu rządu bawarskiego przeciwko zamiarom rządu Rzeszy który został uznany, za oparty na fałszywych przesłankach, kanclerz Papen nie skomunikował się z bawarskim prejentem Heldtem i zapewnił, że rząd Rzeszy nie zamierza przeprowadzać żadnych innych krajach związkowych takich zarządzeń, jakie podjął w Prusach.

BERLIN PAT. — Jednocześnie z nominacją 3 ministrów Rzeszy na stanowiska ministrów pruskich oczekiwane jest powierzenie ministerstwa kultury prof. Kaehlerowi, ministerstwa gospodarki i pracy — komisarzowi do spraw bankowych Ernestowi i ministerstwa spraw wewnętrznych — prezesowi Najwyższego Sądu Krajowego drowi Anzowi. Zwłoka w nominacjach tłumaczy się tem, że dwóch

TELEGRAMY

WYŁĄCZNOŚĆ ZŁOTEGO NA KOLEJACH GDANSKICH

WARSZAWA. PAT. — W Nr. 95 Dz. Ustaw R. P. z dnia 31 października 1932 r. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra komunikacji z dnia 25 paźdz. 1932 r. wprowadzające wyłączenie waluty polskiej w opłatach kolejowych na obszarze w. m. Gdańska.

GRAM ZŁOTA 5 zł. 92,44

WARSZAWA. PAT. — W „Monitorze Polskim” z dnia 31 października ogłoszone zostało obwieszczenie ministra skarbu z dnia 24 paźdz. 1932 r. ustalające na miesiąc listopad 1932 r. wartość 1 gr. czystego złota na 5 zł. 92,44 gr.

NOMINOWANIE WIELKIEJ RADY FASZYSTOWSKIEJ

RZYM. PAT. — Dziś ukazał się dekret Mussoliniego, mianujący byłych ministrów Grandi, Bottai i Rocca członkami Wielkiej Rady Faszystowskiej.

OFICER REICHSWEHRY ORGANIZATOREM ZAMACHÓW

KRÓLEWIEC. PAT. — Proces przeciwko 10 hitlerowcom, oskarżonym o udział w zamachach, jakie miały miejsce w Królewcu na zjeździe na wybrzeżu do Reichu tagu, został ukończony.

Oskarżeni zostali skazani na niewielkie kary: od 5—9 miesięcy więzienia.

W ciągu procesu okazało się, że kierownikiem tej akcji zamachowej tutejszych hitlerowców był Tietze, jeden z oficerów-urzędników w dowództwie korpusu Reichswehry w Królewcu.

ZAGINIĘCIE ŻAGŁOWCA

STOKHOLM. PAT. — Wczoraj o godzinie 14 wyjechał z portu Burgsvik Isło żaglowiec spacerowy z 18 pasażerami, celem obejrzenia zbliżającej eskadry sowieckiej, prowadzącej manewry na wodach Gotlandu. Do tej pory żadnych wiadomości o statku niema. Istnieje obawa, czy nie uległ on katastrofie, ponieważ i wiatr był bardzo silny i żagle były nieco uszkodzone. Na poszukiwanie zaginionego żagłowca wylecieli lotnicy szwedzcy.

STRAŻ UNIWERSYTECKA

WIEDEŃ. PAT. — „Der Morgen” donosi, iż rząd austriacki zamierza utworzyć na uniwersytecie specjalną straż. Straż uniwersytecka będzie się składała z 40 żołnierzy, zamianowanych przez rząd. — Będzie ona formalnie oddana do dyspozycji rektora. Rząd wzywał swój na stosunki uniwersyteckie rozszerzył przez wyznaczenie osobnego referenta do spraw akademickich. Utworzenie straży uniwersyteckiej będzie ostatnią próbą rządu, mającą na celu uporządkowanie stosunków na wyższych uczelniach, bez naruszania autonomii.

HERRIOT W MADRYCIE

MADRYT. PAT. — Na dworcu w Madrycie oczekiwały premiera francuskiego wybitne osobistości ze świata politycznego, artystycznego, literackiego, dziennikarskiego, oraz Hiszpani udekorowani Legją Honorową.

Policeja z trudem utrzymywała porządek wśród licznie zgromadzonej publiczności, wnoszącej okrzyki: „Niech żyje Francja!”.

Pierwszą wizytę premier Herriot złożył prezydentowi Zamorra. Premier francuski, któremu towarzyszył ambasador Francji w Madrycie, wręczył prezydentowi republiki Hiszpańskiej insygnia oraz dyplom orderu wielkiego krzyża Legji Honorowej, nadanego mu przez rząd francuski.

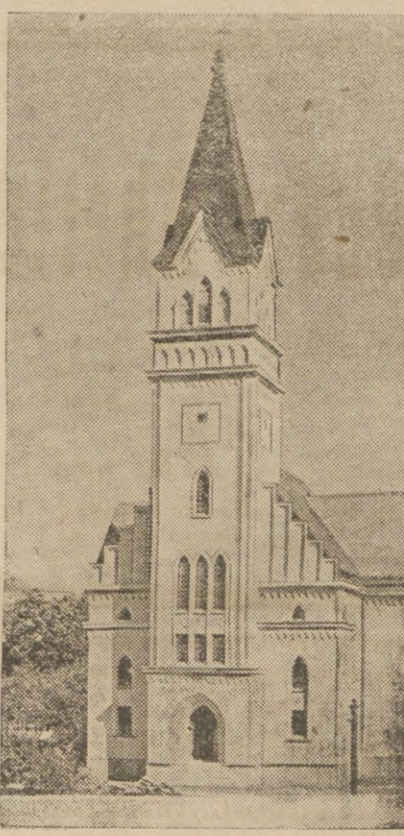
Po wizycie u prezydenta Zamorrry premier Herriot udał się do gmachu parlamentu. Wizyta u prezydenta Korteozów trwała godzinę.

Po odjeździe francuskiego premiera prezydent Korteozów wyraził wobec przedstawicieli prasy swe zadowolenie z bardzo przyjaznej rozmowy, jaką odbył z szefem rządu francuskiego, podkreślając, że premier francuski wykazał wielkie zainteresowanie sprawami, dotyczącymi parlamentaryzmu hiszpańskiego oraz realizacji reformy rolnej. Premier francuski mówił wyjątkowo o polityce ogólnej, obstarując przy tem, aby wizycie jego nie przypisywano żadnych ukrytych celów.

Premer Herriot życzy sobie, by wizyta jego uważana jako dowód przyjaźni rządu francuskiego wobec rządu hiszpańskiego, która to przyjaźń powinna się coraz bardziej zacieśniać.

Wiedeń. PAT. — Wczoraj o godzinie 14 wyjechał z portu Burgsvik Isło żaglowiec spacerowy z 18 pasażerami, celem obejrzenia zbliżającej eskadry sowieckiej, prowadzącej manewry na wodach Gotlandu. Do tej pory żadnych wiadomości o statku niema. Istnieje obawa, czy nie uległ on katastrofie, ponieważ i wiatr był bardzo silny i żagle były nieco uszkodzone. Na poszukiwanie zaginionego żagłowca wylecieli lotnicy szwedzcy.

PIĘKNY DORÓBEK POLAKÓW NA SŁASKU CZESKIM



Ilustracja nasza przedstawia nowozbudowany polski kościół ewangelicki w Czeskim Cieszynie.

O przedłużeniu „rozejmu zbrojowego” Inicjatywa Generalnego sekretarjatu Ligi N.

BERLIN PAT. — W dniu 1 listopada upływa „jednoroczny rozejm zbrojenny”, zainicjowany na sesyjnym zgrupowaniu Ligi Narodów przez włoskiego ministra Grandiego. Sekretarz generalny Ligi zwrócił się ostatnio do uczestników umowy rozejmowej z ankietą w

sprawie przedłużenia rozejmu na okres dalszych 4 miesięcy.

Według informacji z kół miarodajnych, rząd niemiecki nie zamierza wcale dzielić odpowiedzi, zanim nie zostanie wyjaśniona kwestja równouprawnienia Niemiec.

Groener o francuskim projekcie rozbrojenia

BERLIN PAT. — W wywiadzie z przedstawicielem berlińskim Associated Press były minister Reichswehry Groener oświadczył, że projekt Herriota w sprawie zastąpienia armii stałych milicją stwarza nową sytuację w międzynarodowym dyskusji na temat rozbrojenia. Groener zasadniczo wypowiada się za systemem milicji, aczkolwiek zdaje sobie sprawę z ujemnych stron tego systemu. Projekt Heriota — oświadczył Groener —

posiadać może znaczenie praktyczne pod warunkiem, że uwzględnione w nim będą dwa punkty: 1) by żaden kraj nie mógł korzystać z jakichś wyjątkowych postanowień i 2) aby w każdym kraju służba wojskowa była powszechna. — Wprowadzenie systemu milicji możliwe będzie tylko etapami, przyczem uwzględnione być muszą specjalne warunki geograficzne poszczególnych krajów.

Proces brata Kreugera

STOKHOLM. PAT. — Rozpoczął się tu proces przeciwko Torstenowi Kreugerowi. Proces ten sędzią głównym korespondentów zagranicznych. Jeden z głównych świadków konsul Werner Lindman, który miał świadczyć na korzyść Kreugera, ku ogólnemu zdziwieniu zeznał przeciwko niemu, zarzucając oskarżonemu, że dokonywał nadużyć buchalteryjnych z polecenia Ivana Kreugera. Proces został odroczony do poniedziałku 6 listopada.

nemu zdziwieniu zeznał przeciwko niemu, zarzucając oskarżonemu, że dokonywał nadużyć buchalteryjnych z polecenia Ivana Kreugera. Proces został odroczony do poniedziałku 6 listopada.

Znowu strajk w Lancashire

LONDYN. PAT. — Niemal wszystkie przedsiębiorstwa w większych ośrodkach przemysłowych Lancashire nie pracują w dniu dzisiejszym na skutek odrzucenia przez robotników zaproponowanej redukcji płac. Przedstawiciel ministerstwa pracy

który służył za pośrednika przy ostatnich rokowaniach, Lagette, opuścił dziś Londyn, udając się do Manchesteru, celem wzięcia udziału we wspólnym posiedzeniu przedsiębiorców i robotników.

Jeszcze gwałtowniejszy przebieg miał napad w Erfurcie. W chwili gdy dwóch woźnych niosło 50 tyfusowy marek z gmachu Banku Rzeszy do filii, wyszło nagle kilku osobników ze stojącego w pobliżu samochodu i dało serię strzałów rewolwerowych, kładąc trupem jednego z woźnych na miejscu, a drugiego ciężko ranąc. Bandytom nie udało się jednak zrabować skrzynki z pieniędzmi, z powodu natychmiastowej interwencji posterunku policyjnego, który zaczął bandytów ostrzeliwać. Mimo to bandyci zbiegli samochodem, uwożąc ze sobą jednego z ramnych towarzyszy. Pościg wszczęty przez policjanta na motocyklu nie dał wyników. Stwierdzono tylko, że samochód, którym posługiwali się napastnicy, posiadał numer hamburski i odjechał w kierunku północy.

Bandytyzm w Niemczech bije rekordy Chicago

BERLIN. PAT. — W ciągu poniedziałku dokonano w Niemczech dwóch niezwykle zuchwałych napadów w biały dzień. Mianowicie na 2 pracowników urzędu opieki społecznej, nadających 7 tysięcy mar-

rek na jednej z ulic Monachium, napadło kilku bandytów, przybitych samochodami. Uderzeniami palek gumowych napastnicy ogłuszyli urzędników, poczem, zrabowali szkatułkę z pieniędzmi, zbiegli bez śladu. Samochód, którym posługiwali się bandyci, na krótko przed napadem został skradziony prawemu właścicielowi.

NOWE POLSKIE PAROWOZY PU 29 PT 31

WARSZAWA. PAT. — Dnia 29 października minister komunikacji inż. Butkiewicz, w towarzystwie podsekretarza stanu inż. Czapskiego oraz dyrektorów kolei, obejrzał na dworcu Głównym w Warszawie nowy typ pospiesznego parowozu „P. U. 29”, który budowany został specjalnie dla pociągów o dużym składzie obciążenia od 600 ton. Próby wykazały, że parowóz ten, przy obciążeniu 600-tonnowym, osiąga szybkość 100 km. na godzinę, a na wzniesieniach 45 km. Poza tem Ministerstwo Komunikacji opracowało drugi typ nowoczesnego parowozu „P. T. 31”.

W tej chwili trzy parowozy „P. U. 29” są już gotowe i wykonanie zostały w zakładach Cegielskiego. Również trzy parowozy typu „P. T. 31” wyprodukowała już fabryka lokomotyw w Chranowie.

Rozwiązanie obozu Wielkiej Polski NA TERENIE WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO

KIELCE PAT. — Pan wojewoda kielecki decyzją z dnia 28 paźdz. rb. na zasadzie art. 3 ust. 2 przepisów tymczasowych o stowarzyszeniach i związkach w brzmieniu ustalonym dekretem z dn. 3 stycznia 1919 roku, oraz na zasadzie art. 4 rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z dnia 11 października 1928

roku o dekoncentracji niektórych kompetencji w zakresie administracji wewnętrznej zarządził rozwiązanie na terenie województwa kieleckiego organizacji pod nazwą Obóz Wielkiej Polski, jako zagrażającej spokojowi i bezpieczeństwu publicznemu.

Posyłanie kogoś do Francuzów z prośbą o pożyczkę w towarzystwie dwóch wagonów literatury korytarzowej, jest tem samem, co posyłanie kogoś po pieniądze na hipotekę kamienicy w towarzystwie kogoś, kto krzykliwe zawodzi, że właśnie w tej kamienicy ma wybuchnąć nieunikniony pożar.

Tak jest świat, a zwłaszcza Francuzi urządzony, że niechętnie daje pożyczkę temu, kto wypuszcza S.O.S., że tonie.

Jakie to dziwne, że wielcy urzędnicy i publicyści nie rozumieją czasami takich małych rzeczy. Czyż naprawdę sami skorzystaliby z propozycji tak sformułowanej: „Oto mam isć przez las pełny zbójców. Napadną na mnie. O! bezwzględnie napać! O! O! jestem głęboko przekonany, że napadną. Głowę wam daję, że napadną. A oni tacy straszni ci zbójcy. Wy nie wiecie, jakie mają noże, jakie wąsiska! A propos, możebyście mi pożyczyci na tę drogę worek ze złotem. Trudno o pewniejszą lokatę. Oddam wam z dużemi procentami. Bądźcie tego pewni!”.

To nie żadna karykatura. Tak naprawdę wygląda połączenie dwóch celów w naszej propagandzie zagranicznej: ochrony korytarza i pożyczki.

Mówiąc nawiasem, politycznie i militarnie ten hałas: „Korytarz w niebezpieczeństwie” — również absolutnie mijają się z celem. Czytacie Greya, czytacie Churchilla, czytacie Asquitha. Jeśli te pamiętniki mężów stanu są dla was lekturą za nudną, w co chętnie wierzę, to czytacie chyba „Sagę rodu Forsytów”, bo przecież to czytają nawet marnkurzystki. Wiedzano przecież w rządach i sztabach generalnych francuskim i angielskim, że atak niemiecki rozpocznie się przez Belgję. Cały system obronny był pomiędzy Francuzami i Anglikami na tej hipotezie zbudowany. Równie dobrze wiedzano o tem w Belgji. Król Belgów mówił o tem. Ale nie wiedział o tem obywatel angielski, i dlatego atak na Belgję zaskoczył go, wywołał u niego wybuch oburzenia na perfidję niemiecką. Obznajomienie obywatela europejskiego z tem, że korytarz stanowi przedmiot sporu, stanowi propagandę w interesie niemieckim, a nie naszym.

Bardzo pięknie. Ale jak motłoch bolszewicki zdemolował w Petersburgu nie łożko żydowskie, lecz ambasadę angielską i zabił attaché marynarki, to nie było floty, nie było demonstracji, nie było wynagrodzenia. Poza tem, naogół dyplomacja starszowieńca (a kto wie, czy często nie miała racji) była skłonna podnosić kwestję prestiżu tylko wtedy, kiedy wiedziała, że potrafi ją doprowadzić do zwycięskiego i prawdziwie prestiżowego zakończenia. Jeśli bowiem prestiżowa sprawa zakończy się niepowodzeniem, to taki taki prestiż państwa nie wzmacnia, a... pognebia.

Z tych więc względów nie umiem w sprawie p. Jędrzejowskiej zająć stanowiska. Gdybym wiedział, że zmusimy Senat gdański, że własnoręcznie odnieśli rakiety p. Jędrzejowskiej i złoży je u jej stóp — tobym oczywiście tę sprawę popierał. Jeśli jednak są szanse, że wyniknie z tego tylko „pieriepiska”, w której tamta strona żąda dwa razy nam więcej nawymyślać, niż my im, to doprawdy wolałbym wybrać w sferach rządowych dwóch najlepszych tenisistów i za ich radą i wskazówkami odкупić p. Jędrzejowskiej cały komplet rakiet, i w czterech sobie ścianach odśpiewać pieśń równie prestiżową, jak reprezentacyjną, mianowicie:

Nie będzie Niemiec pluć nam w twarz...
Powyższe feljtonowe obrazki mają swój sens. Jestem zwolennikiem odprężenia stosunków z Niemcami, uważam, że to odprężenie wyjdzie na dobre obu stronom. Nie jestem, jak sądzą matoly, zwolennikiem osłabienia naszej przyjaźni z Francją, lecz jestem zwolennikiem idei, aby stosunki pomiędzy Berlinem, a Warszawą nie były inne i nigdy nie były byle inne, jak stosunki pomiędzy Paryżem, a Berlinem.

Nie jestem admiratorem bezwzględności naszego ministerstwa spr. zagr., a jednak uważam, że moje prasowe wystąpienia ułatwiają mu pracę, a to na terenie wewnętrznym.

Stalą metodą prasy endeckiej było oskarżanie naszego ministerstwa o niedostateczną lojalność wobec Francji. Endecy, jak wiadomo, nie bardzo się liczą z poziomem swych zarzutów. Byłe coś pisać uparczywie to i dobra! Oskarżenia o małą profrancuskość ustały w ostatnich czasach. Może się nylę, ale przypisuję to jednak temu, że znalazł się głos, w którego świetle widać, że działalność naszego ministerstwa jest właśnie taka, za jaką się opowiada jednomyślność naszego społeczeństwa. Cat.

Czasami nasza polityka wydaje mi się niezrozumiałą.

Oto niewątpliwie polską tezą jest, że Gdańsk stanowi jedną terytorjalną z Polski, że Gdańsk należy do Polski. My mówimy: wolne miasto Gdańsk, „Freie Stadt”. Gdańszczanie mówią: „Freie Staat Danzig” i stoją na stanowisku raczej samodzielnności państwowej.

Tymczasem czytamy, że Rada Mini-

SILVA RERUM

Polska Zbrojna (301) przypomina czytelnikom, iż wkrótce, bo w pierwszych miesiącach przyszłego roku, upłynie 45 lat od chwili rozpoczęcia w r. 1857 pracy artystycznej przez słynną tragiczną Wandę Siemaskową. Zasługi wielkiej artystki wobec kultury polskiej są wielkie:

Grajac w Paryżu, Wiedniu, Zagrzebiu i Pradze Czeskiej — Siemaskowa rozśmiała — śladem Modrzejewskiej — imię Polski szeroko po świecie. A jej 2-letni pobyt w Ameryce, gdzie dokonała w Chicago wielkiego dzieła: założyła studjo dramatyczne polskie, wystawiła Wyspińskiego, Zeromskiego, Przybyszewskiego, Ibsena.

Wielka obywatelka zaznaczyła wybitnie swą czynną i ofiarną pracę w Legionach Piłsudskiego, a po odzyskaniu Pomorza już w Polsce niepodległej w Bydgoszczy, z godnością i hartem trwając na tej wysuniętej w morze germanizacji placówce. To samo zresztą czyniła w latach po rewolucji 1905 r. ze swą trupą w Wilnie.

Zarysowując sylwetkę artystyczną W. Siemaskowej, dziennik w imieniu Warszawy wyraża życzenie, aby znakomita artystka na stałe zamieszkała w stolicy.

Wielki, szlachetny artysta Siemaskowej, dziś już w swym poziomie klasyczny, pełen najwyższej duchowej mocy i czystości, wien wreszcie promieniować ze sceny stołecznej.

Po 45 latach najszlachetniejszej służby dla sztuki w Polsce, wielka artystka w pełni chyba na to zasługuje. Jej głęboki pietyzm dla sceny musi być wzorem dla młodych pokoleń aktorów.

Może wreszcie z okazji uroczystości jubileuszowych, Warszawa odzyska wielką tragiczną polską, która obecnie z najchłubniejszym rezultatem, w doskonałym wizerunku intensywnie pracuje, z doli swym nazwiskiem ażeby teatralne Lwowa.

We Lwowie już się zawiązał komitet jubileuszowy, mający zorganizować uroczystości. Wilno, „naturalnie”, pozostać nie bierne!

Ach, to nasze senne Wilenko!

Dzień Polski (300) porusza zawiłą sprawę stosunku kuchni do... szczęścia w małżeństwie, rzecz jasna!

Szczęście i kuchnia? — Jaki paradoks prozaiczny!... Tylko pozornie. Bo proszę rozważyć. Mówimy o szczęściu, o szczęściu w małżeństwie. Jak długo wytrwa piękna fasada uczuć wobec strapienia i dolegliwości żołądkowych? Ciężka, niestrawna kuchnia gasi najgłośniejsze tumory i zatraca formę mężczyzny, szybko też marnieje tak, niestety, kruchy kwiat niewieściej urody. Przedwczesnie zwiędła cera, rozlane kształty, nerwy, migreny i wapor... Co jest przyczyną? Niezrozumienie bratniej duszy, czy brak płomiennej czułości ze strony męża. Najczęściej źródło zła leży w kuchni. Smaczne bowiem i dobre pokarmy wzmacniają zdrowie, krzepią siły do czynu, składają serca do optymizmu i wzajemności. A przecież szczęście w małżeństwie jest kardynalnym łachem kobiety.

Panie, zawodowo uprawiające fach szczęścia w małżeństwie, czy też szczęśliwy fach małżeński, muszą poważnie się liczyć z podniebieniem i żołądkiem swego męża!... Nie chodzi jednak o kuit obdarstwa, — nie!

Smakosz nie ma nic wspólnego z obżarstwem i dziwactwami gastronomicznymi. Sztuka jakości i umiaru, nie ilości. Smaczne dania z wyborowych produktów zharmonizowane z trudami i ładnie obsłużone należą do zasadniczych przynosiących dobrej kuchni. To też wszyscy prawie ludzie wrażliwi na piękno, sztukę i poezję są smakoszami. Zresztą, powiedz, jaką lubisz kuchnię, a powiem kim jesteś!

Ostatni aforyzm ciosem śmiertelnym godzi w wileński. Związek Literatów!...

Coprawda na „Srodach” nie dają gościom kolacji, ale, sądząc z ciastek do herbaty, — „piękno, sztuka i poezja” są przez naszych literatów ogromnie poniewieranej!...

Lektor.

D-r. med.

Czesław Czarnowski

Chor. usuw. n. c. s. i gardła przeprowadził się na ul. Zygmantowską 4, 20 m. 4, telef. 17-04

Nowozałożona Koedukacyjna 4-rolnia ŚREDNIA SZKOŁA HANDLOWA wileńskiego T. w Rosyjskiego i p. L. Pościelowej. Przyjmuje zapisy na kurs I-szy absolwentów szkół powszechnych i 3 kl. gimnazjum od lat 14-18 — wszystkich wyznawców w kucelaryj. g. Rosyjskiego im. A. Puszkina od g. 8-13 i od 17-19 w. Wilno, ul. Mickiewicza Nr. 23. Język wykładowy polski

Dyrekcja

Nowe monety 2-złotowe



Minister Skarbu wydał rozporządzenie ustalające wzór nowych monet srebrnej wartości 2-óch złotych. Nowe monety 2-złotowe będą nie mniejsze od będących obecnie w obiegu 50-groszowych niklowych. Wizerunki na nich będą te same co na monetach 10-złotowych.

Podajemy wzór nowych srebrnych 2-złotówek, które ukażą się w obiegu w najbliższych dniach.

Wyrok w procesie żyrardowskim

BLACHOWSKI SKAZANY NA 5 LAT WIEZIENIA

WARSZAWA PAT. — W dniu 31 października w Warszawskim Sądzie Okręgowym po kilkudniowej przerwie został wznowiony proces przeciwko Juljanowi Blachowskiemu, zabójcy dyrektora zakładów Żyrardowskich Koehlera. Po przemówieniach prokuratora, oskarżycieli prywatnych i obrońców Sąd wydał na naradę, po której wydał wyrok, skazujący Blachowskiego na 5 lat więzienia.

Tajemnica z bitwy nad Sommą wyjaśniona po 14 latach

Podczas bitwy nad Sommą dnia 11 maja 1915 r. żołnierz francuski August Grandadam, z 1 pułku strzelców zginął bez śladu. Sądząc po jego poprzednim zachowaniu się na froncie i po przebiegu bitwy, nie ulegało zrazu wątpliwości, że padł na pola chwały. W liście do rodziców jego bezpośredni przełożony tak pisał:

„Syn Państwa zapewne nie żyje. Trzeba znaleźć dzielnie ten cios i tę ofiarę, która nie jest straconą”.

Niezwykła niespodzianka oczekiwania jednak biednych rodziców. Gdy po wojnie zgłosił się on jako rodzic padłego w boju żołnierza, odpowiedziano im, że syn ich WZIĘTY DO NIEWOLI W 1915 r. uznany został za dezertera, gdyż po powrocie z niewoli, po zawarciu zawieszenia broni nie zgłosił się do swego pułku.

Niemal jednocześnie przyszło wezwanie z sądu wojkowego w Nancy o pokrycie kosztów procesu z wyroku, którego syn ich za dezercję został skazany na 6 miesięcy więzienia.

Rodzice nie wierzili. Znajac syna, jedno-myślnie uznali, że podobny postępek nie jest zgodny z jego charakterem. Zgłosili się z tem zaprzeczeniem do sądu. Ale nim to nastąpiło, okazało się, że kara więzienia została ukonieczniona i tajemniczy więzień wypuszczony na wolność.

Nieszkodliwy, roślinny, niestłusty najlepszy z pudrów, to

Puder Abarid

o miłym, subtelnym zapachu, doskonale przyglę, nie niszczy cery, nie zatyka por skóry, a nadaje jej matową delikatność i świeży młodzieńczy wygląd.

Cena dużego pudełka 2,50, małego 1,50

Sprzedają pierwszorzędne perfumiarze i sklepy apteczne.

X. Michał Rutkowski

X. Michał Rutkowski, stały nasz korespondent z Drohiczyzna nad Bugiem przyśłał do nas list, w którym domaga się ogłoszenia jego odpowiedzi na ankietę w sprawie obrządku unijnego. Czynimy to chętnie zaznaczając, że nie wszyscy ci, którzy pisują do naszej gazety, są zgodni we wszystkich przekonaniach, oraz że odpowiedzi na ankietę otrzymaliśmy od X. Rutkowskiego już po artykule redakcyjnym: „Jednomyślność społeczeństwa naszego kraju w sprawie unijnej”.

Oto co napisał X. Rutkowski:

„Stosunek mój do obrządku unijnego opieram na całkowitem zaufaniu do zarządzeń Stolicy Apostolskiej, zarówno w zasadzie dogmatycznej tego dzieła, jako i w szczegółach wyboru dróg działalności, przez Kościół Katolicki uznanych, zaleconych i wskazanych.

Wierzę, że w tych warunkach działalność unijna nie wyrządzi szkody ani państwu polskiemu, ani narodowości polskiej: katolicyzm jest duszą ożywiająca. Każdy człowiek pojedynczy ma zapewnioną nieśmiertelność, ale narody nie są nieśmiertelne: wiemy z dziejów, że wiele narodów wyginęło. Jeżeli więc chcemy, żeby nasza ojczyzna nie zginęła, budujmy naszą przyszłość na tej podwalinie, na której Chrystus zbudował swój Kościół: „A ja tobie powiadam, iżeś ty jest opoka, a na tej opoce zbuduję kościół mój: a bramy piekielne nie zwyciężą go”. (Mat. XVI, 18).

— 0 —

Nowy ambasador sowiecki w Londynie

LONDYN PAT. — Do Londynu przybył nowomianowany ambasador sowiecki Majski. Jest on dawnym działaczem rewolucyjnym, który już przed wojną jako emigrant, mieszkał w Londynie, zajmując się dziennikarstwem. W roku 1917 Majski powrócił do Rosji i należał wówczas do partji mieiszezwikow, brał czynny udział w zwalczaniu bolszewizmu.

Po załamaniu się mieiszezwikow Majski zbiegł najpierw na Syberję, potem jednak podał się do zwalczania bolszewizmu.

Był on czas jakiś szefem biura prasowego Narkomindielu, potem radcą ambasady sowieckiej w Londynie, następnie zaś mianowany został radcą ambasady sowieckiej w Tokio.

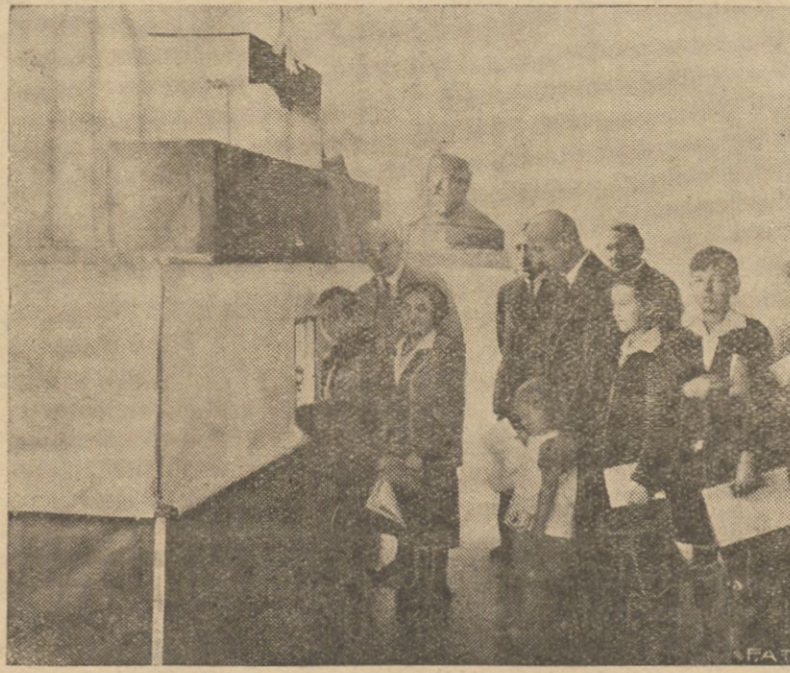
Majski uchodził za jednego z najlepszych znawców polityki międzynarodowej w rządzie sowieckim i jest autorem szeregu książek z zakresu wydarzeń międzynarodowych w ciągu ostatnich 15 lat. Specjalnością jego są sprawy Pacyfiku.

Z POCHYLEJ RÓWNI

Studenci Uniwersytetu Stefana Batoro Kapala i Ryfca, należący do kompanji p. Jędrzychowskiego, zamierzali wydać czasopiśmo pod tytułem kolektywnym: „Razem”. Czcigodne „Razem” zawiązało już niczem nie zawaolowaną i

szczerą propagandę komunizmu. Szczęśliwie policja „makryla” do przedsiębiorstwa i egzemplarze „Razem” powędrowały do kozy, a cała sprawa do prokuratora.

Młodzież uczy się oszczędzać



27 listopada zorganizowano w gimnazjum państwowym im. Stefana Batoro w Warszawie „Dzień Oszczędności”. W dniu tym zaistalowano w szkole oddział Pocztovej Kasy Oszczędności, w którym uczniowie przyjmowali wkłady oszczędnościowe od swych kolegów, pełniąc obowiązki urzędników PKO.

Otwarcia tego „najmłodszego” oddziału PKO dokonał dyrektor Strzegocki w obecności kura tora warszawskiego Okręgu Szkolnego Pytkowskiego, oraz szefa propagandy PKO Świątek.

Ilustracja nasza przedstawia działkę szkolną przy okienku zaimprovizowanej kasy PKO.

Koszty transportu opłaca się

Jest w Baranowiczach ulica Wileńska. Przy niej urząd skarbowy. Za urzędem obszerne podwórce, w podwórzu wielka szopka. Można prosić o klucz do niej, i zobaczyć, co się w niej kryje. Poprosić pod takim pretekstem: — Chciałbym kupić coś z Rzepichowa.

Rzepichów — to pałacy myśliwskich Jarosława Potockiego. Dlaczego nie uzupełnić swoich zbiorów hrabiowskiemi okazami?

Właściciela nie było pewnego dnia w jego dobrach. Była podobno tylko służba, która nie zbyt dokładnie orientowała się w sytuacji finansowej i zaletościach podatkowych. Dnia tego zajęchali przed Rzepichów wozy urzędowe z urzędowymi sekwestраторami. Sekwestratrzy kazali potowierać drzwi, napędzili robotników, naładowali czubate wozy. Zwieźli urzędników nie płacyku do Baranowicz, ogłosili licytację.

Ale nikt nie kwapił się z zakupami. Pięćdziesiąt złotych to sumy jednak poważne. Obwieszczono więc licytację „od ceny zaofiarowanej”. To już co innego. Można z pogardliwym wyśmiewaniem warg powiedzieć:

— No Co to może być warte? Niech będzie pięćdziesiąt groszy...

Licytacja odbywa się jeszcze. Urząd skarbowy jest z jej wyników bardzo zadowolony: jeśli rozsprzedane zostanie wszystko, wówczas pokryje się całkowite koszty podróży do Rzepichowa i koszty przewozu rzeczy do Baranowicz. Dzięki Bogu: skarb nic na licytacji nie straci.

A każdy z nas może na niej coś zyskać — za jedne pięćdziesiąt groszy, jak w amerykańskim magazynie: do wyboru, każdy przedmiot za pięćdziesiąt groszy!

Naprzekład. Kolekcja obrazów myśliwskich

Włodzimierza Korsaka. Są olejne, są akwarele, krzesła, fotele i ławy. Cóż z tego, że są stare i stylowe Takich mebli można mieć dzisiaj pod dostatkiem. Wybiermy lepiej coś z tych rogów dla ozdoby naszego hallu. Jelenich i losich bez liku, a są jeszcze inne — niewiedzieć nawet jakie: może antylopy, a może ba wolę. A tutaj ptaszki wypchane — cały martwy zwierzynek. A tam, w innym kącie, zwalono skóry niedźwiedzie, wilcze i rysie. Przyjemnie kupić taką pod biurko. Spieszmy się — wszystko można nabyć „od ceny zaofiarowanej”. Spieszmy się — niech urząd skarbowy nie poniesie straty, niech wrócić mu się koszty mozołnego transportu.

Nie zwracajmy uwagi na sprzęt: stoły, krzesła, fotele i ławy. Cóż z tego, że są stare i stylowe Takich mebli można mieć dzisiaj pod dostatkiem. Wybiermy lepiej coś z tych rogów dla ozdoby naszego hallu. Jelenich i losich bez liku, a są jeszcze inne — niewiedzieć nawet jakie: może antylopy, a może ba wolę. A tutaj ptaszki wypchane — cały martwy zwierzynek. A tam, w innym kącie, zwalono skóry niedźwiedzie, wilcze i rysie. Przyjemnie kupić taką pod biurko. Spieszmy się — wszystko można nabyć „od ceny zaofiarowanej”. Spieszmy się — niech urząd skarbowy nie poniesie straty, niech wrócić mu się koszty mozołnego transportu.

Mamo, tak mi dziś dobrze, tak dobrze, bo odzyskałam swój grób, bo znalazłam słowa modlitwy do ciebie!...

Zmęczone twarz dziesięciu znikła w białych dloniach — przez palce sączyły się wielkie, gorące łzy.

Czuję, że śmierć podchodzi do mnie — czuję, że za chwilę zagasną na zawsze — lecz jest mi cudnie, lekko — jaśnieje ostatkiem sił — jaśnieje najpiękniej ze wszystkich cmentarnych świec, bo wiem, że spełniło się, o czym marzyłam...

Zycie małej świeczki nie splodono na dar-mo. Irena Ładośówna.

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

ODDZIAŁ W WILNIE

UL. ŚNIADEKICH 8

przyjmuje wkłady płatne natychmiast, jak również terminowe oraz na książeczki oszczędności.

Wkłady oszczędnościowe w Banku Gospodarstwa Krajowego gwarantowane są przez Państwo.

WYSTAWA JÓZEFA HORYDA

W niedzielę 30 października Józef Horyd przedstawił publiczności wileńskiej swoją wystawę malarstwa monumentalnego, portretu, pejzażu i rysunku.

Podkreślam dwie okoliczności, towarzyszące wystawie: 1) jest to druga kolejna wystawa tego artysty, po zeszlorzocznej, która odbyła się w tym samym mniej więcej czasie; 2) jest to wystawa zbiorowa.

Pierwsza okoliczność świadczy o pracowitości i wydajności twórczej Horyda, skoro co roku zdoła wystawić kilka dzieł. Do tych kilkudziesięciu rzeczy dochodzą obecnie wielkie freski w głównej sali kasyna garnizonowego. Druga okoliczność ma swoje znaczenie: wystawa prac jednego tylko artysty jest za wsze ciekawsza od wystaw, reprezentujących wielu artystów, czy to grupowych kierunków, czy też zebranych przypadkowo. Wystawa jednego artysty pozwala widzowi bliżej i dokładniej zapoznać się z jego twórczością, wnikać w jego dążenia i zrozumieć jego indywidualność, która przy wystawach grupowych rozplywa się i ginie w szeregu innych dzieł, nieraz bardzo sobie pokrewnych.

Józef Horyd jest pracowity i płodny: oto kilkadziesiąt nowych rzeczy, stanowiących dorobek ostatniego roku.

Płodność może być niebezpieczna, powie ktoś: gdy tworzy się dużo, nie wszystko jest równie doskonałe. Zapew-

ne. Wśród pięćdziesięciu obrazów i szkiców, wystawionych przez Horyda, znajdziemy rzeczy słabsze i mocniejsze, gorsze, lepsze, dobre i bardzo dobre. Nasza ocena zależeć będzie od tego, jakiego rodzaju kryterja zastosujemy do poszczególnych prac: czy chodzić nam będzie o barwę, czy o fakturę, o światło, czy też o umiejętność posługiwania się pewną techniką. Pamiętajć wszakże musimy, że malarz, prezentujący swoją wystawę zbiorową, pokazuje nam właściwie wszystko, czego w danym okresie czasu dokonał, że nie ukrywa nic; po-tyczas gdy na wystawach grupowych, gdzie bierze udział duża ilość artystów, gdzie brak miejsca i pojedynczy artysta może zademonstrować dwa — trzy — brzozy — jasną jest rzeczą, że te brzozy są starannie wyszukane, dobrane i wybrane, uznane za najlepsze; częstokroć specjalnie na wystawie wypracowane i wypocone, nie zawsze będące właściwą miarą i sprawdzianem talentu i jego twórczych możliwości.

Oglądanie wystawy pojedynczego artysty jest jakby wtargnięciem do jego pracowni i podpatrzeniem go w różnych momentach tworzenia: od próbnego szkicu, do którego sam artysta, być może, nie przywiązuje wagi, po — skończone i doskonale dzieło. A czyż trzeba udowodniać, ile interesu dla zamilowanego widza (pomijając krytyków i znawców), przedstawia nieraz drobny rysunek, pró-

ba ołówka, kilka rzutów, które bywają czasem igraszka, a czasem rezultatem cennych poszukiwań. Jeden tylko należy im postawić warunek: muszą wyjść z pod ołówka czy z pod pędzla prawdziwego artysty.

A że Józef Horyd jest prawdziwym



artystą, tego również nie trzeba udowodniać. Nie trzeba przypominać i tego, że dwa czynniki, dwa wpływy zły-

ły się na jego artystyczną indywidualność. Pierwszy — to klasyczny kierunek wileńskiego Wydziału Sztuk Pięknych; drugi zaś stało się to, co w skrócie do zwijmy Paryżem. Paryżem — a więc nie tylko nowatorstwem, modernizmem i uleganiem modzie, ale przede wszystkim

ską, drugi — lekkość i powab. Trudno o lepszą syntezę. Obydwa wpływy natrafiały na indywidualność silną i oryginalną, która, przyswoiwszy je sobie, utrzymała w jasnej, białosiniej tonacji: zimowy dzień wileński, oddany został tutaj z całym jego mroźnym urokiem; interesujący jest również inny pejzaż zimowy (N 8): motywy podwórza wileńskiego.

O freskach pisaliśmy już osobno. Jest to dziełko dużych kompozycji, rozpiętych w górnych częściach trzech ścian sali. Jasne w tonacji i piękne w układzie zyskują niezmiernie przy mocnym oświetleniu elektrycznym, pod warunkiem, że sący się ono będzie zgórzy. W malowaniu fresków artysta był niewątpliwie skrupowany: należało przede wszystkim, że względu na ich cel i przeznaczenie, zamknąć w nich pewną treść, wiążącą się z murami kasyna oficerskiego — konieczne było przeto wprowadzenie motywów wojskowych i narodowych. W takim wypadku łatwo wpaść w realistyczną banalność. Horyd uniknął jej przez to, że sięgnął do symboliki i mitologii, które to dwa elementy wniósł do jego kompozycji monumentalny spokój i powagę. Freski stanowią trwałą i wysocę artystyczną ozdobę sali.

Kończąc, powtórzę słowa jednego z krytyków o Horydzie: twórczość tego artysty mówi o zwycięskim wysiłku człowieka, którego wola artystyczna wskazuje mu najlepszą drogę.

W aktualnej sprawie cmentarzy

I ważniejszych nagrobków

Two Pomocy Naukowej imienia Eustachego i Emilii Wróblewskich, jak się do dowiaduje z listu jednego z członków Zarządu tej powołanej instytucji, na posiedzeniu dnia 20-go października b.r., uchwalono wyasygnować sumę 100 zł. na pokrycie rachunku zakładu snyderko kamieniarskiego, Bilnera, który dokonał najkrajstaniej odnowienia nagrobków, Eustachego hr. Tyszkiewicza, Mikolaja Malinowskiego i, częściowo Jana Kazimierza Włocławskiego. Aczkolwiek sprawa konserwacji pomników ludzi zasłużonych nie leży w programie ustawowym rzeczonego T-wa, podnieście należy z uznaniem, że wobec braku w Wilnie takiego stałego zrzeszenia społecznego, któreby ratowało najdrożej dla rodaków, a opuszczono groby, i wobec niemożności zebrania w obecnych czasach kryzysowych nawet najmniejszej kwoty pieniędzy, że instytucja im. Wróblewskich postanowiła jednak obecnie wyjątkowo zadoczyć pilnej potrzebie, załatwienia rachunku za dokonane roboty konserwacyjne na Rosję. Jak już pisałem przed kilkoma tygodniami w „Słowie”, napisy na nagrobkach zasłużonych dziejopisów naszych zostały wyzłoczone, przytem pomniki te szczerze zostały znacznie lepiej i dla samego wyglądu Górki Literackiej, oraz dostępu do mogiły Syrokoni, ustawione niż jak to przedtem było. Co do nagrobka znakomitego wydawcy Albumu Wileńskiego I. K. Wil., to chodzą konserwatorom o naprawę uszkodzonego w nim portretu, wykonanego na porcelanie. Przy tej sposobności przypominać, że jeszcze w r. 1920-ym T-wo Miłośników Wilna opracowało projekt stworzenia sekcji ochrony pomników cmentarnych, oraz badania szczegółowego wileńskich miast zmarłych, wymagających stałej, umiarkowanej opieki kulturalnej.

Niestety nie doszło jednak do wypełnienia chociażby tylko częściowego pięknych zamierzeń T-wa Miłośników Wilna, które coby, nie okazałyby dostatecznej żywności i w innych szych poczynaniach programowych. Od lat już pięć, działalność onej grupy ideowców wileńskich, mało już jest znaną społeczeństwu tujejszemu. Co do stałej opieki społecznej nad grobami meżów zasłużonych krajowi i w ogóle historycznymi i artystycznymi pomnikami przeszłości na cmentarzach istniejących jeszcze i już pokaszanych, to sprawą tą, przed kilkoma miesiącami, zaczęło się zajmować parę gorętszych jednostek. Nietylko sprawa konserwacji, prowadzona zresztą już od lat blisko czterdziestu przez jednego z tych działaczy, leży w programie ich zadań, lecz i utworzenie takiego grona znawców i w tej gałęzi wiedzy historycznej, którzyby poświęcili się zechcieli oszukiwaniem materiałów, służących do opisów nagrobków, na cmentarzach, tudzież samych tych cmentarzy dziełom i zyciorysów, zasłużonych osób na nich spoczywających. Rozpoczętą już w tym kierunku pracą, o dwóch osobach, zaskoczyła ot w tych dniach nad pomysłową sprawą, zorganizowania stałego, usakcjonowanego przez władzę ciała badaczy zabytków cmentarnych i planowej opieki nad naszymi miastami zmarłych.

Co do opisów cmentarzy wileńskich, to już przed kilkoma dziesiątkami lat zajmowali się tą sprawą, spoczywający na Rosję literat wileński ś.p. Antoni Łazarowicz (używający pseudonimów Władysława i Elżbiety i T. Elżbiety) oraz, zmarły przed kilkunastoma laty i pogrzebany na cmentarzu po-Bernardynskim, ś.p. Ludwik Albert Zastrow, ten zapamiętały antywarusko-kolejarz, którego piękne zbiory drogą zapisu denata, wcielone zostały do działu muzealnego Biblioteki im. Eustachego i Emilii Wróblewskich. Najważniejsze prace, dotyczące epitałów cmentarnych, były owocem trudów skrzętnego spisycy nagrobków cmentarza św. Stefanańskiego, jeszcze przed jego kasatą i zagrzebaniem niektórych cennych płyt namagających, tegoż Ludwika Zastrowa. On też zbadał i wiele pomników na cmentarzach po-Bernardynskim, św. Jakóbskim i św. Rafaelskim.

Odnosnie prace jego, zakupione przez leżącego w wyraży, ostatecznie dostały się do archiwum instytucji naukowej im. Wróblewskich. Co do rekopisów Łazarowicza, to przed stawianą one stosunkowo małą wartość, gdyż dotyczyła tylko nagrobków osób, o których jak dotychczas, nie wiadomo jakie zasługi dla społeczeństwa mogły położyć. Przytem ś.p. Ł. o ile wiem, nadal tylko cmentarz Rosse. Być może, że po ś.p. Arturze Doliniem, znanym swego czasu działaczem społecznym i korespondentem „Kraju Petersburskiego” i niektórych pism warszawskich, a najbliższym krewnym onego, starej daty pisarza, Łazarowicza, pozostały w Wilnie, lub może na wsi (w Pryczinach podwileńskich), jakie cenniejsze rękopisy, dotyczące cmentarzy krajowych. Lecz narazie, ocalone zostały tylko powyższe prace Ł-cza, tyjące się cmentarza Rossey. O innych badaczach wileńskich miast zmarłych postaramy się z czasem podać wiadomości dokładne, zwłaszcza wówczas, gdy się rozpocznie działalność naprawdę owocna, zaprojektowanego przy wileńskim T-wie Krajowanzem i mającego wkrótce funkcjonować Koła Miłośników Wilna i jego zabytków.

KRONIKA



WTOREK
Dzisiaj 1
Wszystk. św.
Jutro
Dz. Zdzusiny

Wschód słońca g. 6:09

Zachód słońca g. 15:56

PROGNOZA POGODY P.M.-a

na dzień dzisiejszy:

Pogoda zmieniła o zachmurzeniu przeważnie dużym, z przelotnymi opadami. — Chłodniej. — Umiarkowane, chwilami porywiście wia try północno - zachodnie, potem północne i północno - wschodnie.

NABOZENSTWA

— NABOZENSTWO NA CMENTARZU ROSSA. — W Dzień Zdzusiny o godzinie 10 rano z kościoła św. Jany wyruszył na cmentarz Rossa procesja. O godzinie 11 r. ks. dr. Lugus odprawił na cmentarzu nabożeństwo, poczem nastąpił pochód wśród grobów.

— NA CMENTARZU BERNARDYNSKIM. — W środę o g. 11 w kościele Bernardyńskim odbędzie się nabożeństwo z okazji Dnia Zdzusiny.

Procesja na cmentarz Bernardyński nie będzie.

— ZA POLEGŁYCH KOLEJARZY. — Staraniem Zarządu Okręgu i Ogniska Kolejowego. Przystosowania Wojskowego Wilno, odbędzie się dnia 2 listopada 1932 r. o godzinie 11-tej rano w kościele OO. Misjonarzy przy ul. Subocz uroczyste nabożeństwo za dusze poległych kolejarzy w walkach o niepodległość Ojczyzny i na posterunkach w czasie wykonywania swych obowiązków służbowych i obywatelskich. W nabożeństwie wezmą udział liczne rzesze kolejarzy z władzami Okręgu i Ogniska na czele. W czasie uroczystego nabożeństwa zostaną wykonane okolicznościowe pieśni religijne przez kolejarzy wraz z udziałem orkiestry KPW.

Bezpośrednio po nabożeństwie kolejarze zrzeszeni w organizacji KPW, udadzą się na Rosję i złożą tradycyjne wieniec na stóp pomnika Obrońców Wilna na znak pamięci o zmarłych koleżkach. Ze względu na charakter uroczystości wywiza się wszystkich kolejarzy wileńskich do jednolitej szeregów udziału w nabożeństwie i pochodzie. Liczny udział kolejarzy będzie wspianym hołdem w Dniu Święta Zmarłych dla Tych, co odeszli w świetlaną przyszłość.

MIEJSKA

— RADA MIEJSKA. — W czwartek odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Ogólne zainteresowanie budzi sprawa wybudowania nowego ławnika i w sferach samorządowych liczą, że wyniknie na tem nieporozumienie między klubami dla się usunąć i planem nie przyniesie żadnych niepokojów.

— DRUGA RATA POŻYCZKI ANGIELSKIEJ. — W listopadzie przypada termin płatności 2 raty pożyczki angielskiej. W związku z tem magistrat wpisał do kas skarbowych 107 tysięcy złotych, jako część należności płatnej przez miasto.

— RUCH SAMOCHODÓW. Z uwagi na ostatnie wypadki samochodowe policja otrużyma polecenie bacznego zwracania uwagi na szybkość krążących w mieście pojazdów.

— Uszkodzona jezdnia. — Na ulicy Mickiewicza koło posesji nr. 29 pękła podziemia rurowodociągowa co spowodowało podmycie jezdni. Zagrożone miejsce zostało natychmiast zabezpieczone i wszczęto naprawę przewożącą.

— Autobusy na cmentarz Rossa. — W dniu 1 listopada r.b. porcjnając od godz. 13 będy kursować autobusy do cmentarza Rossa z placu przed Ostrą Bramą (ul. Piwna) oraz w dn. 2 listopada r.b. porcjnając od godz. 6 rano autobusy odchodzić będą bezpośrednio z placu Marij Magdaleny — (Urząd Wojewódzki), z przed Ratusza i z placu przed Ostrą Bramą (ul. Piwna).

SULIMCZYK.

Do ludności województwa wileńskiego

WOJSKOWA

— Wcielenie do szeregów. — W dniach 29, 30 i 31 ul. m. nastąpiło wcielenie do szeregów poborowych rocznika 1911 zakwalifikowanych do kawalerji.

POCZTOWA

— Listy poste - restante. — Wobec dość często zdarzających się nieporozumień przy wydawaniu przy okienku pocztowym listów poste - restante władze pocztowe wyjaśniły, że listy i kartki pocztowe poste - restante ad resowane w sposób umówiony dopuszczony za pomocą liter, cyfr lub słów mogą być podejmowane przez każdą osobę, która zgłosi się przy okienku jako adresat i poda daną cyfrę, literę lub słowo.

Jeżeli np. umówiony adres brzmi: „Wydać okazielowi banknotu polskiego 20-złotowego nr. 750042” itp. to odbiorca listu obowiązany jest adres wymienić przy okienku, nie jest natomiast obowiązany legitymować się takim biletem.

Jeżeli natomiast adres listu poste - restante zawiera pełne imię i nazwisko — to urząd pocztowy, w wypadkach nasuwających się wątpliwości co do tożsamości odbiorcy ma prawo przed wydaniem takiego listu zażądać wylegitymowania się odbiorcy.

SPOLECZNA

— Rozszerzenie opieki społecznej. — Focznając od śródmiejskiej opieki społecznej przystąpi do uśrednienia wypłat zasiłków bezrobotnym, a to wobec likwidacji biura w piąt przy ul. Łubińskiej.

— KOMITET ORGANIZACYJNY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH DO SPRAW BEZROBOCIA. W dniu 27. b. m. odbyło się zebranie delegatów poszczególnych urzędów i instytucyj, na którym powołany został Tymczasowy Komitet organizacyjny pracowników umysłowych do spraw bezrobozia. Komitet ten powziął uchwałę zwrócić się z apelem o samoopodatkowanie się na rzecz bezrobozia do tych urzędów, instytucyj i zrzeszeń pracowników umysłowych, które tego jeszcze nie uczyniły. Następnie zebranie Komitetu wyznaczono zostało na dzień 6. XI. r. b. godz. 11 w lokalu Stowarzyszenia Techników ul. Wileńska 33 w celu umożliwienia przyjęcia w nim udziału przedstawicieli wszystkich urzędów i zrzeszeń pracowników umysłowych oraz ustalenia planu dalszej pracy Komitetu.

SZKOLNA

— Nowa organizacja. — W niedzielę, dnia 30. bm. o godzinie 12-tej odbyło się w gmachu szkolnym gim. Lelewela zebranie organizacyjne Stowarzyszenia Absolwentów gim. J. Lelewela w Wilnie. Liczne zebranych powitał w gorących słowach k. Ciesielski, poczem w krótkich słowach przedstawił cel i istnienie wyżej wymienionej organizacji, jako instytucji samopomocowej i towarzyskiej, na płaszczyźnie której zakwalifikowano współpracę wszystkich uczniów-kolegów, czy też zamieszkałych na terenie Wilna, czy też studiujących w Warszawie, Poznaniu lub Lwowie. Jako drugi punkt zebrania odbyły się wybory do zarządu, w skład którego weszli: prezes k. Zanicki, w. prezes k. Ciesielski, sekretarz k. Umiałowski, skarbownik k. Kopalko, gospodarz k. Rytel, poczem z kolei przystąpiono do sprawy funduszu pieniężnego Stowarzyszenia, na który służy składki członków w sumie 20 gr. miesięcznie, plus 50 gr. za pierwszy miesiąc, jako fundusz jednorazowy, obowiązujący wszystkich nowopostępujących kolegów. W wolnych wnioskach rozpatrywano kwestję statutu SAGIL i W, którego opracowanie uchwalono powierzyć zarządowi do dnia 6 listopada b.r., na czem zebranie zakończono. Przewodniczył k. Zanicki. Następnie zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 6 listopada, w lokalu gim., o godzinie 12-tej.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Środy Literackie. — Związek Literatów komunikuje, że dnia 2 bm. z powodu Dnia Zdzusiny, Środy Literackiej nie będzie. Dnia 9 listopada odbędzie się „Karaimi Sroda Literacka” z odczytem JE. Seraji. Bej Szapszala, hachana Karaimów w Polsce z nieznanymi piśmiami karaimskimi. Prócz tego w sobotę 12 listopada w siedzibie Związku Literatów Jan Nepomucen Miller wygłosi odczyt dyskusyjny na temat „O idee społecznej Dziadów”.

Związek Literatów wywiza swych członków, do wpłacenia należących składek, gdyż trudności finansowe paraliżują akcję Związku.

ROZNE

— Szczęść Boże! W niedzielę dnia 30 ab. m. odbyła się skromna uroczystość poświęcenia nowego lokalu zewszemchiar na sympatję zasługującą instytucji spółdzielczej w Wilnie, mianowicie Chrześcijańskiego Banku Spółdz. na Antokolu.

Nowa siedziba Banku, znajduje się przy ul. Zamkowej 18.

Ceremonji poświęcenia dokonał ks. kar. Leon Zebrowski, wygłaszając przy tej okazji, krótkie nacechowanie serdeczności, przemówienie, życząc pożytecznej placówce dalszego rozwoju.

W imieniu Rady Nadzorczej Banku dziękował za życzliwość słowa przez ks. kan. Tadeusz Zawadzki.

Kolejno przemawiali przez Zarząd Banku inż. Justyn Cywiński, oraz dyrektor Adam Skarzynski.

Wszyscy mówcy podkreślali niezwykłą harmonię panującą w instytucji oraz jej tendencję służenia pożytkowi publicznemu.

Po uroczystości p.p. Skarzynski podejmowali gości przyjmieniem.

TRAGICZNE WYPADKI Z DZIEĆMI

ZGINĄŁ W PŁOMIENIACH. — ROZSZARPANA PRZEZ POCISK

WILNO. — We wsi Żuhany gm. krzywickiego pow. wileńskiego 12-letnia Luba i 6-letni Włodzimierz Brówkowie bawiąc się z zapalką mi w szaszurk lnu, wywołali pożar. Ogień no mentalnie objął cały budynek, uniemożliwiając wydostanie się na zewnątrz. Wl. Brówkowie poniósł śmierć w płomieniach, siostra jego dozna

ła b. ciężkich obrażeń i została przewieziona do szpitala.

Na polce kolonii Okmiana w gminie trockiej nieletni Szymon Zdanowicz i Janina Stodkiewiczówna, manipulując znalezionym granatem spowodowali eksplozję.

Słodkiewiczówna uległa bardzo ciężkim obrażeniom, zaś Zdanowicz cięższym.

Ksieża katolicy i prawosławni w lochach więzienia bolszewickiego w Orszy

SLONIM. — W dniu dzisiejszym zgłosił się do starostwa w Slonimie jeden z uciekinierów z „raju bolszewickiego”, który oświadczył, że ulegając namawianiom swojej narzeczony, opuścił nielegalnie granice Rzeczypospolitej dotostając się w ten sposób do Rosji. Po przejściu granicy został zatrzymany przez patrol bolszewickie, następnie odstawiony do więzienia

ZADUSZKI

Przeziagle, smutne dzwonów tony, Ponad grobowca wolno płyną, Omentarz zielenią ustrojony, Liśnami żółtymi siane drożki, Siane i tuja i jedlina, Bo dziś Zaduszki.

Każdy na groby swoje złądza, Postacie snują się w nocnym, Rzekłbyś, że duchy tutaj krązą, O łaskę prosząc błędnej stróżki, Co rekiem śpiewa wespół z dzwonem, Bo dziś Zaduszki.

Tu nikielnych świeczek ogień płonie, Owdzie wspaniałe są lampyżony, Omentarz w powodzi światła tonie, To blaskiem cmentarz ożywny, Na te Zaduszki.

Wiatr z łez gładzandy wieje nam niżej, I skrajce łąz na groby siewne, Izłobi niemi stare krzyżce, — To już sieroca, ility statuszki, Matczyne, ojca... Świat smutnieje Na te Zaduszki.

Stanisława Pacukaniówna.

Pochód na cmentarz wojskowy

Dzisiaj o godz. 6 wiecz. po niesporach, z kościoła św. Piotra i Pawła wyruszył na cmentarz wojskowy na Antokolu pochód, na który złożą się oddziały garnizonu wileńskiego z orkiestrami na czele.

W celu upiększenia grobów, garnizon samoopodatkował się niewielkimi kwotami.

W Dzień Zdzusiny w kaplicy cmentarnej odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za poległych i zmarłych żołnierzy.

Z X Tygodnia Akademika

Dnia 7 listopada 1932 roku w Teatrze muzycznym Lutnia odbędzie się przedstawienie „Krysi Leśniczanki” — na rzecz X Tygodnia Akademika.

Spółcześnie Wileńskie niewątpliwie pomoże Młodzieży Akademickiej i przyjemnie spędzi czas dnia 7 listopada, w miłej atmosferze Teatru Lutnia.

Bilety są do nabycia w Bratniej Pomocy Pol. Mi. Akademickiej Wielka 24, tel 770 u kol. St. Otrębskiego codziennie od godz. 19—20.

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze, W związku z artykułem p. Erdmana p.t. „Rozkład gniły kolarkarstwa” jaki ukazał się w „Ekspresie Porannym” z dn. 17 października r.b. uprzejmie proszę o zamieszczenie w Jego poczytnym piśmie następującego oświadczenia:

„Przypuszczając pierwotnie, że artykuł p. Erdmana spowodowany został nie tyle złą wolą autora, co ignorancją istotnych potrzeb kolarkarstwa, uważałem, uważałem za swój obowiązek przed opublikowaniem niniejszego, dać możliwość p. Erdmanowi zapoznania się z istoty stanem poruszonych przez niego kwestyj. Sądziłem bowiem, że w następstwie tegoż p. Erdman — sam spróbuje niesprawiedliwie zarzuty, postawione pod adresem Polskiego Związku Tow. Kolarskiego w ogólnosci, a mój je osoby jako prezesa PZTK w szczególności.

Ponieważ jednak p. Erdman milczy, cenię sobie widocznie więcej sensacyjności swych artykułów, niż zgodności ich z rzeczywistością, przeto zmuszony jestem sam przygwoździć na tem miejscu jego kłamstwa.

A zatem, nieprawdą jest, że programowe moje przemówienie na tegorocznym walny zgromadzeniu P.Z.T.K. odnośnie problemu P.W. Kolarskiego i taniego roweru, pozostało jedynie w sferze nierealnych projektów.

Namiatem prawdą jest, że dnia 25 czerwca b.r. został złożony przeze mnie do zatwierdzenia przez Państwowy Urząd P. W. i W. F. obszerny memoriał w sprawie p. w. kolarskiego, uwzględniający jego podstawy wyszczególnione, organizacyjne i materialne. Dalej prawdą jest, że w roku bieżącym w celach eksperymentalnych zostały zorganizowane dwa wyścigi szosowe p.w. kolarskiego na 100 klr. raid kompanji p.w. kolarskiego Poznań — Gdynia i z powrotem, oraz w ramach wyścigu do morza polskiego bieg szafaty p.w. kolarskiego.

Prawdą jest, że pertraktacje w sprawie taniego roweru z Państwową Wytwórnią Uzbrojenia („Luznic”) zostały podjęte już w kwietniu roku bieżącego, a obecnie po przejściu różnych faz znajdują się w stadium pomyslnego zakończenia.

Prawdą jest, że w szeregu klubów kolarskich wchodzących w skład P. Z. T. K. tworzona są obecnie sekcje p.w. kolarskiego

W ten sposób wbrew temu, co twierdzi p. Erdman w roku bieżącym, zostały poczynione wszystkie niezbędne starania, aby od przyszłego sezonu p.w. kolarskiego mogło należeć poważną realizację w terenie.

W świetle powyższego badania p. Erdmana, dlaczego już w roku bieżącym nie może on ogłądać tysięcy młodzieży zrzeszonej w p. w. kolarskim, tomatczy się chyba tem, że dziekanikar ten nie stykający się z poważną pracą organizacyjną, wyobraża sobie, że ruszenie zupełnie nowego w Polsce i całkowicie zaniedbanego dotychczas problemu p.w. kolarskiego jest równie łatwe, co napisanie stuwierszego artykułu.

Równie niepoważnie wyglądają pozostałe zarzuty p. Erdmana. Obwinia on PZTK, że nie zorganizowano w bieżącym roku całego szeregu wielkich imprez kolarskich, jak Wyciąg Dołokoł Polski i t.d. tak jakby nie wiedział lub zapominał, że kolarkarstwo jest najbardziej delicyjnym sportem, że rok bieżący był rokierem oraz potężniejszą się kryzys gospodarczego i że wreszcie w roku bieżącym była podobna Olimpiada, a tem samem wszelkie wysiłki materialne społeczeństwa skierowane były przede wszystkim w kierunku znalezienia pieniędzy na naszą ekspedycję olimpijską. Gdyby p. Erdman zamiast rozjeżdżać po Stanach Zjednoczonych, przynajmniej wydane na ten cel pieniądze na sport kolarski, którego rozwój tak leży mu podobno na sercu, — napewno przynajmniej jedna z omych wielkich imprez kolarskich mogłaby dojść do skutku.

Dalej p. Erdman czyni odpowiedzialnymi PZTK za brak talentów kolarskich. Po pierwsze, talenty nie rodzą się na kamieniu i na ich wychowanie zamalo jest jednego sezonu sportowego, po drugie większą część winy ponosi tu sam p. Erdman, który prowadząc od szeregu lat, nieprzebiegającą w środkach narogone prasową przeciwko kolarkarstwu, coraz bardziej odtręca od tego sportu publiczność.

Wreszcie szczytnie zły woli, lub też ignorancji jest czynienie odpowiedzialnym PZTK za organizację tegorocznego Biegu do Morza Polskiego, wówczas, kiedy cały odpowiedzialność za ten bieg ponosi Warszawski Okręgowy Związek Kolarski jako jego inicjator i wyłączny organizator, a natomiast PZTK jest jedynie tą instancją, która w tej sprawie, podlegała dochodzeniu w celu ukarania winnych.

Wszystko powyższe dostatecznie kwalifikuje pod względem moralnym artykuł i autora. Prezes PZTK Romund Pilsudski

SPORT

GARŚC NOWINEK SPORTOWYCH

Bokserzy Pogoni nieodwołalnie 5 listopada będą walczyć w Grodnie. Kto będzie przeciwnikiem naszego zespołu jeszcze nie ustalono ostatecznie. Poza tem dowiadujemy się, że komendant Osrodka W. F. kpt. Ostrowski nosi się z zamiarem wysłania do Smorgoń pokazowej drużyny boksenkiej.

Remont lokalu Osrodka W. F. ukończony będzie za 10 — 12 dni i natychmiast sala będzie oddana do użytku drużynom trenujących.

W tym roku m. in. ma być zorganizowany specjalny kurs gimnastyki dla pań i panów (oddzielnie) w wieku starszym.

Dokładne informacje dotyczące zapisów na ten kurs podamy po ustaleniu terminu.

Powstałe niedawno przy Polskim Touring Klubie T-wo Kempingowe, zamierzają zorganizowane w zimie kemping narciarski w Landwarowie, obliczony na stu uczestników.

Szczegóły tego projektu nie są nam jeszcze znane, wystarczy jednak, że jest taki pomysł, świadczący o zainteresowaniu naszymi terenami narciarskimi.

NA STADJONIE OSRODKA NADAL PANUJE RUCH

Mimo oficjalnego zakończenia sezonu lekkoatletycznego na Stadjonie Osrodka W. F. panuje wciąż ruch.

W sobotę ćwiczyła liczna grupa osób ubiegających się o odznakę sportową — przeważnie urzędników z Województwa, Lz-by Skarbowej i Magistratu.

W niedzielę odbyły się próby. Piętnastu urzędników Urzędu Wojewódzkiego (w tej liczbie dwie panie) kilku z Magistratu i dwóch z Dowództwa Obszaru Warownego zrobiło po kilka wymaganych konkurencyj.

Wieloletni doświadczony trener, Ostrzowski, mając za zadanie wzbudzenie zainteresowania Państwową Odznaką Sportową daje dobry plon. Szczęść Boże w dalszym ciągu. (t)

WŁ. SKAPLUBIA

Dominikańska 8, filja Wielka 13. Poleca obawie własnej pracowni w wielkim wyborze damskie, męskie i dziecięce. Na sezon zimowy kalosze, śniegowce, wielki wybór pantofli rannych oraz obuwie specjalne do śniegowców po cenach bardzo niskich.

TRAGICZNE WYPADKI Z DZIEĆMI

ZGINĄŁ W PŁOMIENIACH. — ROZSZARPANA PRZEZ POCISK

WILNO. — We wsi Żuhany gm. krzywickiego pow. wileńskiego 12-letnia Luba i 6-letni Włodzimierz Brówkowie bawiąc się z zapalką mi w szaszurk lnu, wywołali pożar. Ogień no mentalnie objął cały budynek, uniemożliwiając wydostanie się na zewnątrz. Wl. Brówkowie poniósł śmierć w płomieniach, siostra jego dozna

ła b. ciężkich obrażeń i została przewieziona do szpitala.

Na polce kolonii Okmiana w gminie trockiej nieletni Szymon Zdanowicz i Janina Stodkiewiczówna, manipulując znalezionym granatem spowodowali eksplozję.

Słodkiewiczówna uległa bardzo ciężkim obrażeniom, zaś Zdanowicz cięższym.

Ksieża katolicy i prawosławni w lochach więzienia bolszewickiego w Orszy

SLONIM. — W dniu dzisiejszym zgłosił się do starostwa w Slonimie jeden z uciekinierów z „raju bolszewickiego”, który oświadczył, że ulegając namawianiom swojej narzeczony, opuścił nielegalnie granice Rzeczypospolitej dotostając się w ten sposób do Rosji. Po przejściu granicy został zatrzymany przez patrol bolszewickie, następnie odstawiony do więzienia

TRAGICZNE WYPADKI Z DZIEĆMI

ZGINĄŁ W PŁOMIENIACH. — ROZSZARPANA PRZEZ POCISK

WILNO. — We wsi Żuhany gm. krzywickiego pow. wileńskiego 12-letnia Luba i 6-letni Włodzimierz Brówkowie bawiąc się z zapalką mi w szaszurk lnu, wywołali pożar. Ogień no mentalnie objął cały budynek, uniemożliwiając wydostanie się na zewnątrz. Wl. Brówkowie poniósł śmierć w płomieniach, siostra jego dozna

ła b. ciężkich obrażeń i została przewieziona do szpitala.

Na polce kolonii Okmiana w gminie trockiej nieletni Szymon Zdanowicz i Janina Stodkiewiczówna, manipulując znalezionym granatem spowodowali eksplozję.

Słodkiewiczówna uległa bardzo ciężkim obrażeniom, zaś Zdanowicz cięższym.

Ksieża katolicy i prawosławni w lochach więzienia bolszewickiego w Orszy

SLONIM. — W dniu dzisiejszym zgłosił się do starostwa w Slonimie jeden z uciekinierów z „raju bolszewickiego”, który oświadczył, że ulegając namawianiom swojej narzeczony, opuścił nielegalnie granice Rzeczypospolitej dotostając się w ten sposób do Rosji. Po przejściu granicy został zatrzymany przez patrol bolszewickie, następnie odstawiony do więzienia

TRAGICZNE WYPADKI Z DZIEĆMI

ZGINĄŁ W PŁOMIENIACH. — ROZSZARPANA PRZEZ POCISK

WILNO. — We wsi Żuhany gm. krzywickiego pow. wileńskiego 12-letnia Luba i 6-letni Włodzimierz Brówkowie bawiąc się z zapalką mi w szaszurk lnu, wywołali pożar. Ogień no mentalnie objął cały budynek, uniemożliwiając wydostanie się na zewnątrz. Wl. Brówkowie poniósł śmierć w płomieniach, siostra jego dozna

ła b. ciężkich obrażeń i została przewieziona do szpitala.

Na polce kolonii Okmiana w gminie trockiej nieletni Szymon Zdanowicz i Janina Stodkiewiczówna, manipulując znalezionym granatem spowodowali eksplozję.

Słodkiewiczówna uległa bardzo ciężkim obrażeniom, zaś Zdanowicz cięższym.

Ksieża katolicy i prawosławni w lochach więzienia bolszewickiego w Orszy

SLONIM. — W dniu dzisiejszym zgłosił się do starostwa w Slonimie jeden z uciekinierów z „raju bolszewickiego”, który oświadczył, że ulegając namawianiom swojej narzeczony, opuścił nielegalnie granice Rzeczypospolitej dotostając się w ten sposób do Rosji. Po przejściu granicy został zatrzymany przez patrol bolszewickie, następnie odstawiony do więzienia

TRAGICZNE WYPADKI Z DZIEĆMI

ZGINĄŁ W PŁOMIENIACH. — ROZSZARPANA PRZEZ POCISK

WILNO. — We wsi Żuhany gm. krzywickiego pow. wileńskiego 12-letnia Luba i 6-letni Włodzimierz Brówkowie bawiąc się z zapalką mi w szaszurk lnu, wywołali pożar. Ogień no mentalnie obj

grodzieńska nowogrodzka

— POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ
Na dzień 3-go listopada 1932 roku godz. 20 min. 30 wyznaczone zostało posiedzenie Rady Miejskiej miasta Grodna.

W myśl par. 11, obowiązującego regulaminu obrad Rady Miejskiej m. Grodna, posiedzenie zostanie otwarte nie później niż po upływie 14-tu minut od wyznaczonej wyżej godziny, niezależnie od ilości przybyłych na posiedzenie członków Rady Miejskiej.

Porządek dzienny obejmuje: 1) Przyjęcie protokołu posiedzenia Rady Miejskiej miasta Grodna Nr. 15-71 z dnia 15-go wrzesnia 1932 roku. 2) Wniosek magistratu, w myśl uchwały Rady Miejskiej z dnia 15 września 1932 roku w sprawie imienia jednej z ulic względnie placów imienia Ziwicki i Wigury. 3) Zaciągnięcie długoterminowej pożyczki konwersyjnej w Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie w wysokości 230.000 złotych na spłatę rat i procentów z tytułu poprzednio zaciągniętych pożyczek. 4) Uchwalenie dodatków komunalnych do podatków i opłat państwowych na rok 1933-34: a) do podatku przemysłowego (do podatku obrotowego, zryczałtowanego oraz do świadczeń przemysłowych) i b) do opłat monopolowych od patentów na wyrob i sprzedaż trunków, przetworów wódzianych i spirytusowych oraz od opłat od wyrob i magazynowania napojów winnych. 5) Wniosek frakcji BBWR. z dnia 30-go czerwca 1932 roku w sprawie złożenia Rady Miejskiej sprawozdania przez Komisję Usprawnienia Administracji ze swej działalności (patrz str. 7 w protokole Ur. 12-68). 6) Sprawozdanie Specjalnej Komisji, stosownie do uchwały Rady Miejskiej Nr. 369 z dnia 24-go maja 1932 roku, w sprawie ustalenia stanu majątku miejskiego, dotyczącego ziem miejskich bezterminowo i terminowo dzierżawnych. 7) Uchwalenie przepisów obowiązujących w miejscu uboju zwierząt rzeźnych i o trybie postępowania z mięsem, dostarczaniem do Miejskiej Stacji kontroli mięsa, przy ulicy Rzeźniczej Nr. 30, 8) Sprawozdanie z biegu sprawy defraudacji, popełnionej przez b. inkasentów Wodociągów Miejskich — A. Kulik i M. Rymarczuk. 9) Reasumpcja uchwały Rady Miejskiej Nr. 412 z dnia 15 września 1932 roku w części dotyczącej opłaty za korzystanie z liczników rabatowych przez poszczególne abonentów, używanych dla celów gospodarstwa domowego. 10) Wniosek Komisji Zdrowia Publicznego w sprawie zamieszkania powię trza przez fabrykę kleju Stankiewicz. 11) Umożnienie należności za leczenie śp. Eleonory Witczakowej, żony Józefa Witczaka, posterunkowca PP., w szpitalu miejskim w Grodnie i szpitalu psychiatrycznym w Choroszynie. 12) Określenie wartości świadczeń, otrzymywanych w naturze przez b. pracowników zlikwidowanego Domu Opieki dla nieuleczalnie chorych. 13) Ustalenie wysokości wynagrodzenia ławnika Leona Mazankiewicza w związku z komasacją wydziału Technicznego z Gospodarstwem i powierzeniem tych wydziałów ławnikowi Romanowi Sawickiemu. 14) Interpelacja Frakcji „Kółko Chrześcijańskie” w sprawie zajmowania przez niektórych pracowników miejskich dwóch posesi.

— PRZYJĘCIA U P. WOJEWODY SWIDERSKIEGO. — W dniu 31 października br. p. wojewoda Swiderski przyjął: 1) delegację przemysłowców ze Słonimia, 2) delegację właścicieli nieruchomości z Baranowicz, 3) delegację Kresowego Związku Ziemian, 4) delegację gminy cyrynickiej w sprawie siedziby urzędu gminnego, 5) prezydenta Nowogrodzkiej Izby Rzemieślniczej p. Klemieńskiego, 6) kierownika szkoły powsz. w Kioleńcach p. Dulebę i 7) p. Wolkoszewskiego, zast. Inspektora Szkolnego z Nowogrodka.

— SKAZANIE PRZEMYSLNIKÓW LITERATURY BOLSZEWICKIEJ. W dniu 26 października br. w Nowogrodzie Sąd Okręgowy skazał: Konstantego Rokasza, Szymona Teodora, Żuka Grzegorza, Demucha Grzegorza, Rokasza Jakóba — mieszkańców wsi Mała Niedźwiadka pow. stołpeckiego i Duksa Mikołaja, mieszkańca wsi Wysadowice pow. nowogrodzkiego, po 5 lat więzienia, Olęga Rachmanko ze wsi Żuki pow. nowogrodzkiego na 4 lata więzienia, Szwelko Zenaidę ze wsi Żuki na 3 lata więzienia. Skazani byli członkami zlikwidowanej na wiosnę br. szajki przemysłowej, przemaszającej literaturę bolszewicką. W ten sposób niebezpieczna szajka została unieszkodliwiona.

stonimiska

— EPILOG SENSACYJNEJ ROZPRAWY W SŁONIMIE. W dniu 27 bm. Sąd Okręgowy w Grodnie na sesji wyjazdowej w Słoniemiu, pod przewodnictwem sędziego Sądu Okręgowego p. Unisimowicza rozpra-

1017-VI. LIKWIDATOR MIENIA BYŁ. BANKU ROSYJSKO - AZJATYCKIEGO

ogłasza sprzedaż nieruchomości, należące do b. banku Rosyjsko - Azjatyckiego położonej w Wilnie przy ul. Wielkiej Nr. 36. Kęktanci winni do dnia 11 grudnia 1932 r. złożyć oferty likwidatorowi w Warszawie, Żelazna 14, (Izba Skarbowa Okręgowa). Informacji na miejscu udziela Adwokat Roman Torczyński w Wilnie, za ul. Montwiłowicza 11, tel. 14-17 w godz. 18-19 codziennie.

Dr. EDWARD TOMKIEWICZ
Likwidator mienia był. Banku Rosyjsko - Azjatyckiego.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) Urząd Skarbowy w Postawach podaje do publicznej wiadomości, że dn. 8 listopada 1932 r. o godz. 11-ej w cegielni na dziedzińcu w Woropajewie pow. Postawski celem uregulowania należności Urzędu w Skarbowym w Postawach przez Konstantego Przedzińskiego w Woropajewie odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Cegła wypalona czerwona 1-go gatunku — 200,000 sztuk 8000 zł; Maszyna do pisania firm „Smith Premier” nr. 60 1 szt. 200 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dn. 8 pażdziernika 1932 r. od godz. 8-jej do godz. 10-jej na dziedzińcu cegielni w Woropajewie.

W-z kierownik Urzędu Skarbowego (—) St. BIELECKI Asesor.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3-gr rewiru Wacław Lesniowski, zamieszkały w Wilnie przy ul. M. Populance 13 — 2 na zasadzie art. 1030 U.P.C. obwieszcza, iż w dniu 4 listopada 1932 r. od godz. 10-jej rano w Wilnie przy ul. Piłsudskiego nr 2 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, należącego do Pierwszej Wileńskiej S-ki Win i Przetworów Owocowych, składającego się z 900 litrów wina, oszacowanego na sumę zł. 900 — na zaspokojenie pretensji Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Wilnie w sumie zł. 800 — z procentami i kosztami.

Komornik Sądowy W. LESNIEWSKI.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 6 rew. W. Cichon zamieszkał w Wilnie ul. Wiatulskiej 6 — 19 na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, że w dniu 4 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Wilnie, przy ul. Kościuszki 14 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ru chomości należących do Mieczysława Świątkow skiego i składających się z umebliowania miesz kania oszacowanych na sumę zł. 2,718.

Komornik W. CICHON.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 6 rew. W. Cichon zamieszkał w Wilnie ul. Wiatulskiej 6 — 19 na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, że w dniu 4 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Wilnie przy ul. S. S. Miłosierdzia 15 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ru chomości należących do Kolczewskiej Natalii i składających się z połowy domu drewnia nego na rozbiórki oszacowanych na sumę zł. 1,000.

Komornik W. CICHON.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 6 rew. W. Cichon zamieszkał w Wilnie ul. Wiatulskiej 6 — 19 na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, że w dniu 4 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Wilnie, przy ul. Kościuszki 14 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ru chomości należących do Mieczysława Świątkow skiego i składających się z umebliowania miesz kania oszacowanych na sumę zł. 2,718.

Komornik W. CICHON.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 6 rew. W. Cichon zamieszkał w Wilnie ul. Wiatulskiej 6 — 19 na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, że w dniu 4 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Wilnie, przy ul. Kościuszki 14 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ru chomości należących do Mieczysława Świątkow skiego i składających się z umebliowania miesz kania oszacowanych na sumę zł. 2,718.

Komornik W. CICHON.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 6 rew. W. Cichon zamieszkał w Wilnie ul. Wiatulskiej 6 — 19 na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, że w dniu 4 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Wilnie, przy ul. Kościuszki 14 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ru chomości należących do Mieczysława Świątkow skiego i składających się z umebliowania miesz kania oszacowanych na sumę zł. 2,718.

Komornik W. CICHON.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 6 rew. W. Cichon zamieszkał w Wilnie ul. Wiatulskiej 6 — 19 na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, że w dniu 4 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Wilnie, przy ul. Kościuszki 14 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ru chomości należących do Mieczysława Świątkow skiego i składających się z umebliowania miesz kania oszacowanych na sumę zł. 2,718.

Komornik W. CICHON.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 6 rew. W. Cichon zamieszkał w Wilnie ul. Wiatulskiej 6 — 19 na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, że w dniu 4 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Wilnie, przy ul. Kościuszki 14 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ru chomości należących do Mieczysława Świątkow skiego i składających się z umebliowania miesz kania oszacowanych na sumę zł. 2,718.

Komornik W. CICHON.

trywał sprawę Edwarda Mazurkiewicza — prezesa rady nadzorczej kasy Spółcz. w Słoniemiu, Lucjana Muszalskiego — kasjera i Wł. Dobrzyńskich — rachmistrza, oskarżonych o to, że w czasie pełnienia przez nich wymienionych obowiązków, przywłaszczyli wspólnie, świadomie 18.343 zł. 49 gr.

Sąd po dwudniowej rozprawie wydał wyrok, mocą którego skazał Lucjana Muszalskiego na 3 lata więzienia, Wł. Dobrzyńskich na 2 lata więzienia, zaś Edwarda Mazurkiewicza uniewinnił.

Oskarżenie popierał wiceprokurator Pawłuc, zaś obronę wnosili: mecenas Andrzej z Wilna i kilku innych adwokatów. Jak nas informują, skazani mają wnieść skargę apelacyjną.

Sprawa ta, do rozpoznania której wezwano 60 świadków, budziła ożywionym zainteresowaniem w miejscowym społeczeństwie.

Radjo wileńskie

WTOREK I LISTOPADA

10.05 Transmisja nabożeństwa; 11.58 Czas i komunikaty; 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonii Warsz.; W przerwie odczyt; 14.30 14.00 Kom. meteor.; 14.05 O opasaniu bydła w gospodarstwie — odczyt; 14.25 Muzyka; 14.40 O wapnowaniu roli na zimę — odczyt; 15.00 Muzyka; 15.30 Koncert chóru „Pro arte”; 10.60 Aud. dla dzieci; 16.25 Griega; 3 tance norweskie (pięty); 16.35 Kom. Aeroklubu Wileńskiego; 16.45 Wartości wychowawcze techniki — odczyt; 17.00 Recital wiolonczelowy (Balko vino); 17.55 Program na środe; 18.00 Muzyka lekka; 18.50 Pogadanka radiotechniczna — w głosi M. Galski; 19.05 Litewska audycja literacka; 19.20 Słuchowski; „Niesamowity gość”; 19.55 Transmisja z teatru Wielkiego w Warszawie opery Gounoda „Faust”. W przerwie — godz. 20,55 Kwadrans literacki.

Dźwiękowe Kino **HELIOS**

Dźwiękowe kino **„PAN”**
Wielka 42, tel. 5-28

Dźwiękowe kino **CASINO**
Wielka 47, tel. 15-41

Kino-Teatr **„STYLOWY”**
Wielka 36

Dźwiękowe kino **„LUX”**
Mickiewicza 11

Dźwiękowe kino **HOLLYWOOD**
Mickiewicza 22, tel. 15-28.

GŁOS PUSTYNI
Dziś Początek o g. 2-jej! Pierwszy polski film egzotywny na tle pow. Ossendowskiego
NORA NEY, MARJA BOGDA, ADAM BRODZISZ, EUGEN. BODO I WITOLD CONTI
Muzyka H. WARSA.
W filmie udział biorą: Francuskie wojska kolonialne, oddziały spahisów, strzelców senegalskich oraz kocznice plemienna arabskie. Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Na pierwszy seans ceny zmniejszone. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,15 w dniu świątecznym o g. 2 ej. Na premierę honorowe bilety nieważne.

Dziś arcyfilm rekordowego powodzenia
FRANKENSTEIN
Oglądając tego filmu zaleca się tylko ludziom o zdrowym sercu i silnych nerwach. Nimi jżmamy zaszczyt zakomunikować, że niesłychanym na ładem kosztów udało się nam uzyskać do wyłączonego wyświetlania największy film wszystkich czasów
BLOND VENUS
Najlepsza z dotychczasowych kreacji najciekawszej kobiety świata, słynnej
MARLENY DIETRICH
Europejska prapremjera jż w tych dniach

Dziś! GENIALNE ARCYDZIEŁO! króla reżysersow niezapomnianego twórcy „TROJKI”
TURZAŃSKIEGO p. t. **„HOTEL STUDENTÓW”**
Jak żyją, studenci Uniwersytetu w Paryżu — Nad program: Dodatki dźwiękowe między innymi groteska rysunkowo śpiewna na temat myśliwski. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,15, w dniu świątecznym o godz. 2 ej. Ceny od 25g.

Dziś! Najpiękniejsz y 100 proc. dźwiękowej śpiewny supersztęgiar p. t.
NA FALACH NAMIĘTNOŚCI
Potężny dramat w 10 akt. W roli głównej słubiony smant, bożyszcze kobiet **Włodzimierz Gajdarow**
Nad program: Najnowsza sensacja! p. t. „Jeden przeciw trójce!” Sensacyjny dramat w 10 akt. w roli głównej niezwykły bohater **Ken-Maynard**

Dziś! Film czarownych melodji. Wielki 100 proc. dźwiękowiec francuski! wzruszający dramat p. t.
CIEBIE TYLKO KOCHAŁEM
W roli gł. uroczą **Mady Christians** i piękną **Hans Stuva** Nad program: Atrakcje dźwiękowe Początek o godz. 4 ej, w dniu świąt. o godz. 1 ej.

Film, o którym mówi cały świat Film, przewyższający w wysokości dotychczas widziane
DR. JEKYLL I MR. HAYDE
według słynnej powieści L. Stevenson w rol gł. genialny mistrz maski **Frideric March** i **Miriam Hopkins**
Podwójne życie człowieka! Walka dobra i zła w duszy ludzkiej! Szczęść niesieca dramatyżnego, en cyf i techniki! Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Początek seansów o g. 4-jej ost. o g. 10,15 w dn. świąt. o g. 2 e. Ceny zmniejszone

Największą i najbezpieczniejszą zbrojnicą kapitałów i oszczędności
Jest KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI POWIATU GRODZIENSKIEGO
Wysokie oprocentowanie — całkowite bezpieczeństwo — wypłaty na każde zadanie.

KINA P. T. K. TEL. 714
Początki seansów: 18.15, 20.15 i 22.15
Dźwiękowiec **Kino „POLONJA”**
Początek o 4.
Dziś! **LIANA HAID, IWAN PETROWICZ I GEORG ALEXANDER** w czarującym przebiegu dźwiękowym o miłości, zdradzie i pięknych kobietach w stolicy zabaw Wiednia p. t. **„Bal w operze”**
Szaleństwo jednej nocy. — Bal maskowy. — Namietne napajające tango. — Miłość męzki i... ten trzeci. — Tango „Santi Lucia” i walc angielski „Mozyka tancic i noc”. Wstęp od 80 gr.

Dźwiękowiec **Kino „APOLLON”**
Dziś! Wstrząsający dramat żyłowy o niebywale mocno napiętej akcji i konfliktach p. t. **„Rozwódka”**
W rol. gł. Norma Shearer, Conrad Nagel, Robert Montgomery oraz Chester M. Reis. Za zdradę — rozwód czy przebaczenie? Oto pytanie, na które odpowiedź znajdziemy w „Rozwódce”. „Rozwódka” to ostatnia kreacja **Normy Shearer** odznaczona pierwszą nagrodą na konkursie gry aktorskiej w Ameryce

KINO „PALACE”
Czeszczyk 18.
Wspaniały film ilustrujący tragedję duszy kobiecej, którą potępiła opinja p. t.
Grzeszna Kobieta
W roli tytułowej: **BILLIE LOVE**
Realizacja: **Aleks. nder Korda**
WSTĘP OD 49 GR.

KINO DŹWIĘKOWE „ŚWIATOWID”
GRODNO, Brygidzka 2.
Początek seansów o g. 6.15, — 8, — 10.
Wstęp od 75 gr.
Najwspanialszy film sezonu!!!
Potężny dźwiękowiec 100 proc. osnuty na tle znanej afery szpiegostwa rosyjskiego w Austrii
Afera pułkownika Redla
film mówiony po czesku

SKLEP RADJOWY „LINNIK”
Grodno, ul. Dominikańska 1 tel. 186
na raty — POLECA — na raty
za 190 zł.
3-lampowy (Philips'a) odbiornik radjowy, z lampami, głośnikiem akumulatorem, baterją anodową i sprzętem autenowym
NA 19 MIESIĘCY PO 10 ZŁ.
Za gotówkę 15 proc. rabatu

TANIO
wielki wybór poleca skład mebli
B. Łokuciewski Wileńska 23

Najprzedniejsz Świeży RYBI TRAN
otrzymano w Skł. Apt.
J. PRUŻANA
ul. Ad. Mickiewicza 15, vis-a-vis Hotelu „Georges”
Traf. 482 Egr. od 1890 r.
Cena tegoroczna znacznie niższa

GABINET
Racjonalnej kosmetyki leczniczej
Włno, Mickiewicza 31 m. 4.
URODĘ
kobietę konserwuje, doskonali, odświeża, a suwa jej skazy i braki. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający (panie). Natryski „Hormona” według prof. Spuhla. Wypładanie włosów, łupież, indywidualne dobieranie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej.
Codziennie od g. 10-8. W. Z. P.

Z powodu obecnego kryzysu gospodarczego poleca na zimowy sezon
KOŁDRY
z rozmaitych materiałów i najlepszej waty
WŁASNEGO WYROBU
po cenach niebywale niskich
znana **B-cia CHANUTIN**
firma egzystuje od roku 1890
Dobre kołdry od 12 zł. Również wyrabia się kołdry na pułku.
Co tydzień otrzymujemy ostatnie nowości materij. low na kołdry

Ofiary
Zamiast kwiatów na grób śp. Adama Dzieżyskiego złotych 20 składa dla najbiedniejszych.

Lekarze
DOKTOR Zeldowicz
chor. skórne, wenerycz - ne, narządów moczowych, od 9 do 1, 5 — 8 wiecz.
DOKTOR ZELDOWICZOWA
kobieca, weneryczna, narządów moczowych od 12 — 2 i od 4-6 ul. Mickiewicza 22

POTRZEBNE MIESZKANIE
4 pokojowe i wygodne, na całe parterze, wśródmieście, w cenie do 100 i mieszkanie Łaska w zgłoszeniu co redakcji dla W.

Lekcje
Leçons de français méthode facile, progrès certifiés, Montwiłowski zaułek 21 — 3.
Lekcje na wieś dzieciom 7 — 13 lat udzieli b. uduet hu maista warunki b. skromne. Wiadomość do Redakcji dla E. S.

Poszukują PRACY
KATALOGI modnych wydawnictw paryskich. „Ouvreur Moderne”, Paris P. - R. - Rue de Louvre.

POTRZEBNI
energiczny agenci do rozpowszechniania „Kieszonej Encyklopedji Popularnej”. Staly zarobek zapewniony. Zgłaszać się od godz. 15.30 do 18 ul. Ajeia Róż 4 m. 2 lub Filarecka 29 m. 2.

KAZDEGO
ktoby wiedział cośkolwiek o losie Kazimierza i Adama Witkiewiczów, od lat zaginionych w Rosji, straszkani rodzice proszą o łaskę we powiadomieniu. Adres: Kamieniec Litewski, pow. Brześć n. B. Notariusz Witkiewicz.

Na pograniczu
Marja pocałowała pokornie babkę w rękę. „Jak zechcesz, tak zrobisz, synku”, odparła łagodnie babka, aż się Marja zdziwiła tą łagodnością i spojrziała na babkę. Spotkała jednak chmurne spojrzenie babki i dreszcz wstrząsnął nią całą. babka mówiła dalej tym samym łagodnym tonem: „Z drogi jesteś — może lepiej jutro do dworu, i tak w cerkwi trzeba być — bo to niedziela; no i Marję musisz baciuszce pokazać, żeby sobie ją przypomniał, bo powie, że bolszewiczce ślubu dawać nie będzie”.
„Dziś na odwieczerz pojedziemy obok do Wiazynia, bo pan na mnie będzie czekał, a i Marję do dworu do pani-

rzy, z pod czerwonej chustki wymykały się kosmyki siwych włosów — no, istna wiedźma i koniec. „Oj, bieda będzie z babką”, przemknęło mu w myślach. A jednak po wczesnym obiedzie wiejskim, oboje z Marją poszli. Babka została chmurna i milcząca.
Szli naprzelaj miedzami, skręcali sobie drogę przez rżyska. Oboje nie byli dziś rozmowni, jakoś smętek osiadł im w duszach, Marja szła z opuszczoną nisko głową, jakby wpatrując się w liczne kłoda pączęce babiego lata na rżysku. Mijał, chaty, ukwiecone malwami, bujne słoneczniki ciężko upierały się o bielone ściany i zielone okienkie. Sady stały dojrzałe, pachnące, a obciążone owocami drzewa, rozgrzane słońcem upalnie, świadczyły o dosyć bujnej rodującej przyrody.

Na progach chat i w trawie pod owocami drzewami drzemały spalone słońcem baby, otoczone różowymi od snu dziećmi. Spokój i cisza wiejskiego południa.
Mikołaj spojrział przelotnie na prawie nagie dziecko, uspięne w trawie, i przysnuł się do Marji. „Oj, mogłoby mi już dawno takiego chłopca odować! Martraj, żeby za rok chłopiec był. Cojaj, rozgrzaniem ramieniem i zajął wesoło w oczy, Marja łagodnie się uśmiechnęła, ale jakoś smutnie rzekła: „Oj, nie pobrał się jeszcze, a on już chłopca chce! Jak Bóg da!” Pomilczła chwile a potem jeszcze niżej głowę schyliła. „Zła babka twoja, oj, zła bardzo na mnie! Oj, ciężkie będzie moje życie w jej chacie!” Nic nie rzekł Mikołaj na to, tylko mocno przytulił swoją dziewczynkę do szerokiej piersi, i tak weszli do Wiazynia.

Uwinął się Mikołaj tak szybko, że za dwa tygodnie było już po weselu. Owszem — odprawili wesele dość luźne: napiekli dużo, przygotowali, dosyć było piwa i wódki, narodu zeszło się wiele, ciśnie było w chacie i dymno od papierosów. Baby chwaliły Marusję, że do brzo wyglądała w cerkwi w białej sukni i w welonie — nawet pantofle miała białe. Mikołaj kupił jej wszystko w miasteczku, a panie ze dworu tak jej welon mirmek upięły, że wyglądała jak prawdziwa panna młoda z dużego miasta. Mikołaj też sztywnie się prezentował. Nie doszła narzeczona Mikołaj — Matryona z dalekiego kąta cerkwi dobrze się młodym przypatrzyła, przed końcem ceremonji z cerkwi wypadła, do kałamazki swojej wskoczyła, konie zacięła i do swej swej pognęła. Tu nawet konia nie wyprzęgła i nie przywiązała — została

przed chatą i objadał spokojnie przez niski płotek kwiaty przed oknami. Matryona tymczasem popędziła do babki do ich chaty. Babka jak raz chleb i sól na ręczniku układała, by spotkać młodych. Z czerwona od gniewu twarzą Matryona do babki przypadała i zaczęła coś szeptać gorączkowo. Zdziwiła się jednak i rozłożyła jeszcze bardziej, gdy babka spokojnie i łagodnie jej rzekła: „Nie sądzono było widać tobie — niema co Boga obrażać... i nie pros — ja grzechu takiego na duszę nie wezmę. I ty idź i czorta od siebie pędź”. Matryona po tych słowach z hałasem z izby wypadła — wsam czas zresztą, bo jak raz dał się słyszeć turkot — zajeżdżali właśnie przed bramę młodzi i liczni goście.
(D. C. N.)